

GLOSY I OMÓWIENIA ORZECZEŃ

Paulina Jabłońska

Granice wykładni prokonstytucyjnej. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 5 grudnia 2012 r., III KK 137/12

Teza

Powoływanie się na wykładnię prokonstytucyjną art. 226 § 1 k.k. (...) nie może prowadzić do takiej modyfikacji treści normatywnej danej regulacji prawnej, która wykraczałaby poza możliwe, choćby najszerzej zakreślone, rezultaty wykładni osiągnięte w płaszczyźnie językowej. W przeciwnym razie wykładnia prokonstytucyjna zastępowałaby w istocie kontrolę konstytucyjności ustaw, która to funkcja zastrzeżona jest na gruncie obowiązującej Konstytucji dla Trybunału Konstytucyjnego¹.

1. Wyrok Sądu Najwyższego z 5 grudnia 2012 r. w sprawie III KK 137/12 zasługuje na szczególne zainteresowanie w zakresie, w jakim dotyczy problematyki granic wykładni prokonstytucyjnej. Kwestia ta ma istotne znaczenie dla rozważań w przedmiocie możliwości poszerzania zasięgu

¹ LEX nr 1252713; teza orzeczenia została wyodrębniona z uzasadnienia przez autorkę glosy. O ile nie zaznaczono inaczej, cytaty pochodzą z glosowanego wyroku. Autorka pragnie podziękować Profesorowi Piotrowi Tulei oraz Profesor Monice Florczak-Wątor za cenne uwagi do pierwszej wersji tekstu.

oddziaływania norm konstytucyjnych na poszczególne gałęzie prawa. Pomimo upływu kilku lat od wydania glosowanego orzeczenia, dotychczasowe ustalenia dotyczące sposobu wykorzystania wykładni prokonstytucyjnej w procesie sądowego stosowania prawa trudno uznać za satysfakcjonujące. Z tego względu wypowiedziana przy okazji komentowanej sprawy, a powielana do dziś w orzecznictwie i doktrynie teza Sądu Najwyższego zasługuje na szczególną uwagę.

2. W przedmiotowej sprawie Sąd Najwyższy rozpoznawał kasację od wyroku Sądu Okręgowego w Z. wniesioną przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść skazanego w zakresie skazań za czyn z art. 216 § 1 Kodeksu karnego². Zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Z. zmieniał wyrok Sądu Rejonowego w Z. w ten sposób, że czyny polegające na „znieważeniu funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji przez używanie wobec nich słów wulgarnych, powszechnie uznanych za obelżywe, podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych”, zakwalifikowane przez sąd pierwszej instancji z art. 226 § 1 k.k., zakwalifikował z art. 216 § 1 k.k. Uznając, że treść art. 226 § 1 k.k., typizującego znieważenie funkcjonariusza publicznego, obejmuje znamię modalne w postaci publicznego charakteru działania sprawcy, sąd odwoławczy stwierdził, że oskarżony nie zrealizował kompletu znamion tego typu, a dopuścił się jedynie występkę znieważenia opisanego w art. 216 § 1 k.k.

W glosowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w zakresie objętym kasacją i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Z. do ponownego rozpoznania. Opierając swoje rozstrzygnięcie na literalnej wykładni przepisu stwierdził, że: „typ czynu zabronionego z art. 226 § 1 k.k. (...) nie zawiera znamienia publicznego charakteru działania sprawcy jako konstytutywnego elementu stanu faktycznego”. W ocenie Sądu Najwyższego dekodując ze wskazanego przepisu dodatkowe znamię modalne, sąd odwoławczy dokonał nieuprawnionej, przekraczającej dopuszczalne granice prokonstytucyjnej wykładni przepisu. Jak stwierdził bowiem:

2 Ustawa z dn. 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. 2019, poz. 1950, tekst. jedn. (dalej: k.k.).

powoływanie się na wykładnię prokonstytucyjną art. 226 § 1 k.k. w brzmieniu po nowelizacji³ (...) zwłaszcza w obszarze prawa karnego, nie może prowadzić do takiej modyfikacji treści normatywnej danej regulacji prawnej, która wykraczałaby poza możliwe, choćby najszerszej zakreślone, rezultaty wykładni osiągnięte w płaszczyźnie językowej. W przeciwnym razie wykładnia prokonstytucyjna zastępowałaby w istocie kontrolę konstytucyjności ustaw, która to funkcja zastrzeżona jest na gruncie obowiązującej Konstytucji dla Trybunału Konstytucyjnego.

3. Wątpliwości w przedmiocie poprawności argumentacji Sądu Najwyższego powodują konieczność poświęcenia osobnej uwagi trzem problemom. Po pierwsze, określeniu granic dla stosowanej przez sądy wykładni prokonstytucyjnej. Po drugie, wskazaniu roli wykładni prokonstytucyjnej w procesie bezpośredniego stosowania Konstytucji⁴.

3 A na to, zdaniem Sądu Najwyższego, wskazywało odwoływanie się przez sąd odwoławczy do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 11 października 2006 r., P 3/06, OTK ZU 9A/2006, poz. 121, w którym TK uznał art. 226 § 1 k.k. za niezgodny z Konstytucją w zakresie, w jakim penalizuje znieważenie funkcjonariusza publicznego dokonane niepublicznie lub dokonane publicznie, lecz nie podczas pełnienia czynności służbowych. Mając na uwadze kontekst głosowanego orzeczenia, przypomnieć należy, że ustawą z dn. 9 maja 2008 r., Dz.U. 2008, nr 122, poz. 782, ustawodawca znowelizował treść art. 226 § 1 k.k., nadając mu następujące brzmienie: „Kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”. Po wejściu w życie ustawy nowelizującej pojawiła się wątpliwość, czy typ czynu zabronionego opisany w art. 226 § 1 k.k. obejmuje także znamię modalne w postaci publicznego charakteru działania sprawcy. W wyroku z 9 lutego 2010 r., II KK 176/09, OSNKW 2010, z. 7, poz. 61, również powoływanym przez sąd odwoławczy w uzasadnieniu do zaskarżonego orzeczenia, Sąd Najwyższy stwierdził, że chociaż znamię publicznego działania sprawcy nie zostało wyrażone w przepisie, to: „stosując wykładnię prokonstytucyjną, przyjąć należy, że do znamion występku określonego w art. 226 § 1 k.k. w aktualnym brzmieniu należy także publiczność działania”. W późniejszych orzeczeniach Sąd Najwyższy zajął jednak odmienne stanowisko – por. wyrok SN z 25 października 2011 r., II KK 84/11, OSNKW 2011, z. 12, poz. 109; wyrok SN z 8 listopada 2011 r., II KK 93/11, R-OSNKW 2011, poz. 2023; wyrok SN z 10 stycznia 2012 r., II KK 215/11, LEX nr 1108461. Rozbieżność ta została rozstrzygnięta dopiero w uchwale składu 7 sędziów SN z 20 czerwca 2012 r., w której stwierdzono, że: „do znamion przestępstwa określonego w art. 226 § 1 k.k. nie należy publiczne działanie sprawcy”. Uchwała ta została jednak podjęta już po wydaniu zaskarżonego wyroku.

4 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483 ze zm. (dalej: Konstytucja).

Po trzecie wreszcie, rozważeniu, na czym polega prokonstytucyjna wykładnia art. 226 § 1 k.k.

4. Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie, Sąd Najwyższy odwołał się do granic wykładni prokonstytucyjnej. W tym kontekście stwierdził bowiem, że powoływanie się na tego rodzaju wykładnię „zwłaszcza w obszarze prawa karnego, nie może prowadzić do takiej modyfikacji treści normatywnej danej regulacji prawnej, która wykraczałaby poza możliwe, choćby najszerzej zakreślone, rezultaty wykładni osiągnięte w płaszczyźnie językowej”. Formułując taki pogląd, Sąd Najwyższy odmawia tym samym pozajęzykowym metodom wykładni⁵ autonomicznego znaczenia, *de facto* uznając, że prokonstytucyjna wykładnia nie obejmuje stosowania wykładni rozszerzającej⁶. Wątpliwości w przedmiocie trafności przytoczonej konstatacji Sądu Najwyższego wzmacnia dodatkowo jego stwierdzenie, zgodnie z którym językowe znaczenie przepisu wyznacza granice prokonstytucyjnej wykładni „zwłaszcza w obszarze prawa karnego”. Posługując się takim sformułowaniem, Sąd Najwyższy tym samym ujawnia, że nie ogranicza własnej tezy do sfery prawa karnego, lecz podkreśla jedynie jej szczególnie znaczenie w tym obszarze.

Nie sposób podzielić takiego stanowiska Sądu Najwyższego z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, językowe znaczenie przepisu nie jest bezwzględną granicą wykładni, na co wskazywał w swoim orzecnictwie Trybunał Konstytucyjny. Jeśli więc, jak stwierdził Trybunał: „do przekroczenia tej granicy niezbędne jest silne uzasadnienie aksjologiczne, odwołujące się przede wszystkim do wartości konstytucyjnych”⁷, to przełamanie rezultatu wykładni językowej rezultatem wykładni systemowej bądź funkcjonalnej wydaje się być możliwe właśnie w ramach prokonstytucyjnej wykładni. Po drugie, jak sygnalizują przedstawiciele doktryny, trudno jest *in abstracto* precyzyjnie określić granice

5 W literaturze prokonstytucyjną wykładnię klasyfikuje się jako rodzaj wykładni celowościowej – P. Tuleja, *Stosowanie...*, s. 305 lub systemowej – L. Morawski, *Zasady...*, s. 111 i n.

6 Rozumianej jako każdej dającej „wynik szerszy od wykładni językowej” – L. Morawski, *Zasady...*, s. 169.

7 Wyrok TK z 28 czerwca 2000 r., K 25/99, OTK ZU 5/2000, poz. 141.

dopuszczalnej wykładni⁸. Akceptując pogląd o odmiennym zakresie swobody interpretacyjnej w poszczególnych gałęziach prawa⁹, należałoby raczej przyjąć, że granice te winny być wyznaczane zawsze *in concreto*. W tym kontekście aprobata tezy, zgodnie z którą dopuszczalność użycia określonej reguły wykładni nie wynika z teoretycznoprawnej koncepcji, ale z Konstytucji¹⁰, prowadzi mnie do przekonania o konieczności poszukiwania granic prokonstytucyjnej wykładni także w samej Konstytucji. W takim ujęciu proces stosowania prokonstytucyjnej wykładni rozpoczynać powinien wybór relewantnych w danej sprawie dyrektyw interpretacyjnych. Skoro jednak zasady konstytucyjne, będące źródłem tych dyrektyw, mają charakter optymalizacyjny, to nie można wykluczyć sytuacji kolizji pomiędzy – uzyskanym w opisany wyżej sposób – rezultatem interpretacyjnym a innymi normami oraz wartościami konstytucyjnymi. Z tego względu precyzyjne wyznaczenie granic wykładni prokonstytucyjnej wydaje się być możliwe jedynie w trybie dokonanej *ex post* kontroli, stosowanej przez sąd celem wyeliminowania, potencjalnego na tym etapie, problemu hierarchicznej niezgodności norm.

Uzupełniająco zasygnalizować także wypada wątpliwości, jakie wywołuje wyznaczanie granic wykładni prokonstytucyjnej poprzez odwołanie do obowiązującego w Polsce modelu kontroli konstytucyjności prawa. W ocenie Sądu Najwyższego prokonstytucyjna wykładnia nie może modyfikować językowego znaczenia przepisu, gdyż w takim wypadku „zastępowałaby w istocie kontrolę konstytucyjności ustaw, która to funkcja zastrzeżona jest na gruncie obowiązującej Konstytucji dla Trybunału Konstytucyjnego”. Formułując zarzut przekroczenia granic dopuszczalnej wykładni, Sąd Najwyższy wyraźnie powołuje się na skoncentrowany charakter kontroli konstytucyjności prawa w Polsce. Rzetelna analiza konstytucyjnych podstaw hierarchicznej kontroli norm zdecydowanie wykracza poza ramy niniejszego opracowania. Zaznaczyć jednak w tym miejscu wypada, że wobec kontrowersji związanych z dopuszczalnością

8 Por. P. Tuleja, *Wykładnia...*, s. 71.

9 Por. wyrok TK z 13 września 2011 r., P 33/09, OTK ZU 7A/2011, poz. 71.

10 W tym zakresie odwołuję się do poglądu P. Tulei, wyrażonego podczas dyskusji w trakcie V Wrocławskiego Seminarium Karnoprocesowego *Norma postępowania karnego. Sędzia wobec zmian prawa karnego procesowego*.

rozproszonej kontroli konstytucyjności prawa¹¹, Sąd Najwyższy powinien był uzasadnić swoje stanowisko w tym zakresie, przede wszystkim wskazując dokładne źródło zastrzeżenia kompetencji, na które się powołuje. Sąd Najwyższy tego jednak nie czyni, co znacząco osłabia jego argument na poparcie tezy o przekroczeniu przez sąd odwoławczy granic prokonstytucyjnej wykładni.

5. Lektura treści uzasadnienia wywołuje również pytanie o rolę, jaką w procesie bezpośredniego stosowania Konstytucji pełni wykładnia prokonstytucyjna. Formułując zarzut przekroczenia granic dopuszczalnej wykładni, Sąd Najwyższy w dalszej kolejności wskazuje, że: „jeżeli Sąd Okręgowy powziął wątpliwości co do ewentualnej zgodności z Konstytucją RP nowego brzmienia art. 226 § 1 k.k. powinien był skorzystać z możliwości wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego ze stosownym pytaniem prawnym”.

Trudno podzielić taką argumentację Sądu Najwyższego. Analiza treści uzasadnienia prowadzi bowiem do wniosku, zgodnie z którym Sąd Najwyższy postrzega wykładnię prokonstytucyjną jako alternatywę wobec formy stosowania kolizyjnego. W przedstawionym ujęciu, mając wątpliwości co do konstytucyjności art. 226 § 1 k.k., sąd odwoławczy powinien był zainicjować postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym zamiast dokonywać tak daleko idącej, prokonstytucyjnej wykładni przepisu. Takie wytyczne Sądu Najwyższego wywołują zastrzeżenia. Same wątpliwości sądu orzekającego nie aktualizują jeszcze możliwości skutecznego stosowania kolizyjnego w formie pytania prawnego¹². Wbrew sugestiom Sądu Najwyższego, postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym nie może zastępować samodzielnego poszukiwania przez sąd prokonstytucyjnej wykładni przepisu. Zgodnie ze stabilną linią orzecniczą Trybunału Konstytucyjnego skierowanie przez sąd pytania prawnego z pominięciem prokonstytucyjnej wykładni zobowiązuje Trybunał do umorzenia postępowania z uwagi na niedopuszczalność wydania wyroku¹³. Uwzględniając takie stanowisko

11 Por. B. Naleziński, w: *Konstytucja...*, s. 536.

12 Zob. m.in. wyrok TK z 13 września 2011 r., P 33/09, OTK ZU 7A/2011, poz. 71.

13 Wystąpienie przez sąd z pytaniem prawnym bez uprzedniego podjęcia próby samodzielnego usunięcia wątpliwości konstytucyjnoprawnych z wykorzystaniem dostępnych dla sądu

Trybunału, nie sposób zaakceptować praktyki zawężania znaczenia prokonstytucyjnej wykładni do jednej z alternatywnych w istocie form bezpośredniego stosowania Konstytucji¹⁴. Skoro wybór formy stosowania kolizyjnego w postaci pytania prawnego poprzedzać musi poszukiwanie prokonstytucyjnej wykładni przepisu, to jej znaczenie nie ogranicza się do współstosowania interpretacyjnego¹⁵. Wykorzystania Konstytucji w procesie interpretacji przepisów zrębowych nie należy zatem sprowadzać do rozstrzygania wątpliwości interpretacyjnych powstałych przy wykładni na poziomie samej ustawy¹⁶. Uwzględniając powoływany wyżej pogląd dotyczący zasad wyboru określonych reguł wykładni, sąd winien sięgać do Konstytucji już na początku procesu interpretacyjnego celem pozyskania odpowiedniego instrumentarium, mającego usprawnić proces interpretacji przepisów zrębowych z wykorzystaniem norm, zasad i wartości konstytucyjnych¹⁷. Stosowanie prokonstytucyjnej wykładni może oczywiście prowadzić do współstosowania Konstytucji i ustawy, jednak w pewnych sytuacjach dopiero aplikacja tego rodzaju wykładni pozwoli zidentyfikować hierarchiczną niezgodność norm, aktualizującą wybór formy stosowania kolizyjnego¹⁸. Z tego względu prokonstytucyjna wykładnia powinna być stosowana na etapach poprzedzających wybór właściwej *in concreto*

narzędzi interpretacyjnych Trybunał Konstytucyjny kwalifikował bowiem jako brak spełnienia przesłanki funkcjonalnej – zob. m.in. postanowienie TK z 29 marca 2000 r., P 13/99, OTK ZU 2/2000, poz. 68; postanowienie TK z 8 lipca 2008 r., P 38/07, OTK ZU 6A/2008, poz. 114; postanowienie TK z 1 października 2008 r., P 25/07, OTK ZU 8A/2008, poz. 142; postanowienie TK z 13 października 2013 r., P 30/12, OTK ZU 7A/2013, poz. 119; postanowienie TK z 11 lutego 2014 r., P 50/11, OTK ZU 2A/2014, poz. 17; postanowienie TK z 16 maja 2017 r., P 115/15, OTK ZU A/2017, poz. 44.

- 14 Pisząc o formach bezpośredniego stosowania, konsekwentnie odwołuję się do podziału autorstwa L. Garlickiego, wyróżniającego trzy formy bezpośredniego stosowania, tj. stosowanie samoistne, współstosowanie Konstytucji i ustawy oraz stosowanie kolizyjne. O funkcjonowaniu tego podziału w doktrynie i judykaturze szerzej zob. M. Florczak-Wątor, w: *Konstytucja...*, s. 50–51.
- 15 Mimo że takie przekonanie wydaje się dominować w środowisku prawniczym – por. uwagi P. Tulei, w: *Wykładnia...*, s. 63–77.
- 16 Zwracał już na to uwagę P. Tuleja, w: *Wykładnia...*, s. 72.
- 17 Proces interpretacji zorientowany na tzw. promieniowanie Konstytucji na system prawa. O znaczeniu pojęcia prokonstytucyjnej wykładni – zob. uwagi P. Czarnego, w: *Trybunał...*, s. 82–84.
- 18 Por. wyrok SN z 1 czerwca 2000 r., III RN 64/00, OSNP 2001, nr 6, poz. 183.

formy bezpośredniego stosowania Konstytucji, co czyni ją niezbędnym elementem w procesie sądowego stosowania prawa, prowadzonym w zgodzie z treścią art. 8 ust. 2 Konstytucji. Uwzględniając wszystkie sformułowane powyżej uwagi, trudno podzielić stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym w sytuacji wątpliwości co do konstytucyjności art. 226 § 1 k.k. wystarczyło wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego ze stosownym pytaniem prawnym.

6. Wobec poczynionych uwag należy powrócić do pytania o prokonstytucyjną wykładnię art. 226 § 1 k.k. W przedstawionym powyżej ujęciu stosowania prawa proces interpretacyjny rozpoczynać winna refleksja nad doбором relewantnych w danej sprawie reguł wykładni. Takich rozważań trudno jednak doszukać się w uzasadnieniu Sądu Najwyższego. Uchylone orzeczenie sądu odwoławczego opierało się na rozszerzającej interpretacji art. 226 § 1 k.k., co wywołuje pytanie o konstytucyjną dopuszczalność stosowania wykładni rozszerzającej w procesie interpretacji przepisów typizujących.

Uchylenia zaskarżonego wyroku nie uzasadnia zakaz wykładni rozszerzającej pozyskany z art. 42 ust. 1 Konstytucji i zakodowanej w nim zasady określoności czynu zabronionego. Taki zakaz wiąże bowiem jedynie w zakresie, w jakim wykorzystanie tego rodzaju wykładni prowadziło do rozszerzenia zakresu zastosowania normy sankcjonującej¹⁹. W komentowanej sprawie mamy jednak do czynienia z odmienną sytuacją. Identyfikując dodatkowe, nieuwzględnione przez językowe brzmienie przepisu, znamię modalne w postaci publicznego charakteru działania sprawcy, sąd odwoławczy doprowadził bowiem do zawężenia, nie poszerzenia kręgu zachowań karalnych. W konsekwencji decydująca dla oceny właściwości – dokonanej przez sąd odwoławczy – wykładni okazuje się być odpowiedź na pytanie o konstytucyjną dopuszczalność stosowania wykładni rozszerzającej na korzyść sprawcy.

Interpretując art. 226 § 1 k.k., Sąd Najwyższy powinien był zwrócić uwagę na specyfikę i przedmiot obiektu poddawanego interpretacji. Przepis typizujący, istotnie ingerujący w konstytucyjne prawa i wolności jednostki, jest zawsze rezultatem wyważenia przez ustawodawcę

¹⁹ Na temat konstytucyjnego źródła zakazu stosowania wykładni rozszerzającej na niekorzyść oskarżonego – zob. M. Florczak-Wątor, w: *Konstytucja...*, s. 151–152.

pewnych wartości. Po drugiej stronie tego szczególnego ograniczenia swobody jednostki pozostaje najczęściej ochrona praw i wolności innych osób²⁰. W tym kontekście postawić należy pytanie o legitymację sądu do wydania określonego rozstrzygnięcia. Interpretując przepisy typizujące w sposób prowadzący do zawężenia zakresu zastosowania normy sankcjonującej jednocześnie osłabia on bowiem ochronę tych wartości, którym w – rezultacie dokonanego uprzednio ważenia – ustawodawca zdecydował się przyznać szczególną ochronę. Swobodnie modyfikując krąg zachowań karalnych, sąd staje się *de facto* podmiotem ograniczającym konstytucyjne prawa i wolności, wkraczając tym samym w kompetencję zastrzeżoną dla ustawodawcy. To właśnie z tego względu nie sposób zaakceptować zastosowania w przedmiotowej sprawie rozszerzającej wykładni art. 226 § 1 k.k. Z zasady wyłączności ustawy należy, jak sądzę, wnioskować o konieczności ograniczenia interpretacji przepisu typizującego do „rezultatów wykładni osiągniętych w płaszczyźnie językowej”. Takie uzasadnienie pozwala z kolei wyprowadzić stwierdzenie, zgodne z którym – wbrew ocenie Sądu Najwyższego – to właśnie prokonstytucyjna wykładnia art. 226 § 1 k.k. nakazuje przyjąć, że zakodowany w tym przepisie typ czynu zabronionego nie obejmuje znamienia publicznego charakteru działania sprawcy.

7. Podsumowując, komentowane orzeczenie Sądu Najwyższego zasługuje na aprobatę w zakresie, w jakim opiera się na trafnym stwierdzeniu, zgodnie z którym typ czynu zabronionego opisany w art. 226 § 1 k.k. nie obejmuje znamienia modalnego w postaci publicznego charakteru działania sprawcy. Jednocześnie, uwzględniając poczynione wyżej uwagi, nie sposób podzielić zaprezentowanej w uzasadnieniu argumentacji. Brakuje w niej bowiem przede wszystkim konstytucyjnego uzasadnienia wyboru określonych reguł interpretacyjnych. Skoro językowe znaczenie

20 Choć w przypadku art. 226 § 1 k.k. nie wyczerpuje ona uzasadnienia dla przewidzianego w przepisie typizującym ograniczenia. Typ czynu zabronionego, penalizujący znieważenie funkcjonariusza publicznego, ma – jak trafnie wskazują przedstawiciele doktryny prawa karnego – „dwa przedmioty ochrony”. Szerzej zob. A. Barczak-Oplustil, M. Iwański, w: *Kodeks...*, s. 196. Przechodząc na język Konstytucji, przesłanką uzasadniającą wskazane ograniczenie jest więc ochrona nie tylko dobrego imienia funkcjonariusza publicznego, ale również porządku publicznego, na co wskazywał w swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny – zob. wyrok TK z 12 lutego 2015 r., SK 70/13, OTK ZU 2A/2015, poz. 14.

tekstu prawnego nie jest bezwzględną granicą wykładni, to Sąd Najwyższy powinien był uzasadnić, dlaczego za decydujące w sprawie uznaje właśnie literalne brzmienie przepisu. Rozpoczynając proces wykładni należało zatem odwołać się do Konstytucji celem pozyskania relewantnych w danej sprawie dyrektyw interpretacyjnych. Sąd Najwyższy tego jednak nie czyni, powołując się jedynie na granice prokonstytucyjnej wykładni. Taki argument uznać należy jednak za błędny z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, trudno zgodzić się z twierdzeniem o przekroczeniu przez sąd odwoławczy granic prokonstytucyjnej wykładni. Wobec sformułowanych powyżej argumentów należałoby raczej przyjąć, że prokonstytucyjna wykładnia art. 226 § 1 k.k. nie prowadzi do rezultatu interpretacyjnego uzyskanego przez sąd drugiej instancji. Po drugie, wskazany argument nie stanowi uzasadnienia dla odstąpienia przez Sąd Najwyższy od ciężącego na nim obowiązku bezpośredniego stosowania Konstytucji. Ograniczając proces interpretacyjny do poziomu ustawy, Sąd Najwyższy *de facto* hamuje oddziaływanie w sprawie norm konstytucyjnych, uderzając tym samym w podstawowy cel prokonstytucyjnej wykładni.

**Limits of the Pro-Constitutional Interpretation.
Commentary on the Judgment of the Supreme Court
of 5th December 2012, Case No. III KK 137/12**

The article presents a partially critical commentary on the judgment of the Supreme Court concerning an interpretation of Article 226 § 1 of the Polish Criminal Code (k.k.). Supreme Court overruled the challenged judgment and referred the case for re-examination, deciding that the public nature of the perpetrator's act is not a constituent element of the crime of insulting a public officer. As the justification for this decision, Supreme Court referred to the limits of the pro-constitutional interpretation. In this commentary, three issues are discussed. Firstly, a question concerning the limits of the pro-constitutional interpretation in the judicial process of application of the law. In the opinion of the author, such limits are set by the Constitution. Secondly, the importance of the pro-constitutional interpretation in the process of direct application of the Constitution. The author argues that this type of interpretation cannot be perceived only as the interpretive co-application of the Constitution and a statute. Courts should refer to the pro-constitutional interpretation before

making a choice of the proper form of direct application of the Constitution. Thirdly, a subject of the pro-constitutional interpretation of Article 226 § 1 k.k. According to the author, the pro-constitutional interpretation of Article 226 § 1 k.k. includes an necessity of adopting the literal interpretation according to which the public nature of the perpetrator's act is not an element of crime described in Article 226 § k.k.

Keywords: pro-constitutional interpretation, insult of a public officer, limits of interpretation, direct application of the Constitution, Supreme Court

Paulina Jabłońska – studentka prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Bibliografia

- Barczak-Oplustil A., Iwański M., w: *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część II. Komentarz do art. 212–277d k.k.*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017.
- Czarny P., *Trybunał Konstytucyjny a wykładnia ustawy w zgodzie z Konstytucją*, w: *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, red. S. Wronekowska, Kraków 2005.
- Florczak-Wątor M., w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, Warszawa 2019.
- Morawski L., *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006.
- Naleziński B., w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, Warszawa 2019.
- Tuleja P., *Stosowanie Konstytucji w świetle zasady jej nadrzędności*, Kraków 2003.
- Tuleja P., *Wykładnia prokonstytucyjna norm karno-procesowych*, w: *Norma postępowania karnego. Sędzia wobec zmian prawa karnego procesowego*, red. J. Skorupka, K.J. Leżak, Kraków 2018.